

tradycji Kościoła. Z wielką prostotą i znanstwem tłumaczy na czym polega jej istota i w czym tkwi jej chrześcijański fenomen, w postaci krótkich formuł modlitewnych. Na tym tle autorzy mogli zdemaskować próby podpasowania się pod nią, tylko na podstawie zewnętrznego podobieństwa, hinduistycznej mantry, której metoda jest częścią składową całkiem obcej tradycji religijnej i kulturowej. Niestety, jak zauważono, to podobieństwo w ramach newagowskiej fali, jaka się przelała przez Europę Zachodnią i Amerykę Północną w zeszłym stuleciu, posłużyło niektórym duchowym liderom katolickim (głównie mnichom związanym z duchowością benedyktyńską) do stworzenia – w ich mniemaniu – katolickiego odpowiednika hinduistycznej medytacji mantrycznej, w postaci monologicznej medytacji chrześcijańskiej, nauczanej w specjalnych ośrodkach Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej. Na podstawie analizy pism twórców tej metody medytacji, autorzy celnie wykazali, że – mimo pewnych pozytywów, jakie ona wnosi dla lepszej koncentracji – w żadnym wypadku nie współgra ona z tradycją chrześcijańską, bo w swej istocie okazuje się newagowską hybrydą pochodzenia hinduistycznego mającą zastąpić tę pierwszą. Propozycja nazwania jej w cudzysłowie „medytacją chrześcijańską”, wskazując tym samym na jej źródło, a przede wszystkim zachęta do zgłębiania własnej tradycji medytacyjnej u jej podstaw (np. tzw. metoda *jednozdanowa* Jana Kasjana i późniejsza tradycja monastyczna) jest rozwiązaniem, które pozwoli chrześcijanom uniknąć niebezpieczeństwa błędzenia w poszukiwaniu prawdziwego spotkania z Bogiem. W rzeczywistości, bowiem, spotkanie to odbywa się w medytacji Słowa Bożego celebrowanego we wspólnocie Kościoła każdego dnia. Dodajmy tylko, że właśnie z takiego ducha wyrosła modlitwa brewiarzowa Kościoła. Oto lekcja jaka płynie z recenzowanej tu lektury wrocławskich teologów.

Książka ta wpisuje się w apologetyczną myśl chrześcijańską i jest polecana każdemu liderowi chrześcijańskiej duchowości, by sam mógł ugruntować swoje przekonania we własnej tradycji i w jej świetle pewnie prowadzić innych do Boga. Książkę tę powinni przeczytać również ci, którzy mają problemy z własną modlitwą, choć nie tylko (niech przeczyta ją każdy katolik!), by uniknąć pokusy wpadnięcia np. w szpony tzw. chrześcijańskiej metody medytacyjnej, która w duchu New Age będzie obiecywała „gruszki na wierzbie”, czyli metodę rzekomego, niezawodnego osiągnięcia Boga, a nawet stania się bogiem.

ks. Ryszard Groń – Chicago

***Disciplina arcani w chrześcijaństwie*, red. Wojciech Gajewski – Bogusław Górka, Kraków 2015, WAM, ss. 184.**

Temat wtajemniczenia i inicjacji nie jest czymś zupełnie nowym na polu badań teologicznych. Jednak fenomen ten zasługuje na większą niż dotychczas uwagę badaczy. *Disciplina arcani* należy bowiem do tych elementów, które nie

są opcjonalną formą przyjętą przez chrześcijaństwo, ale – jak wykazują autorzy artykułów zawartych w publikacji pt. *Disciplina arcani w chrześcijaństwie* – należąca do jego istoty. Od czasów Jezusa z Nazaretu, który przekazywał część swojej nauki tylko wybranym, poprzez czasy starożytne, gdzie istniała silna instytucja wtajemniczenia, chrześcijaństwo przekazuje misterium Boga transcendującego wszelkie wymiary ludzkiego rozumowania. Dlatego też kandydat do chrztu musiał przejść proces inicjacji poprzez interioryzację stopniowo odkrywanych prawd zbawczych. Schemat ten istniał nie tylko z powodu prześladowania czy ochrony prawd wiary przed nieprzychylnymi stronnictwami. To właśnie inicjacja pomagała człowiekowi nie tylko usłyszeć treść wiary, ale przygotowywała go do spotkania z żywym Bogiem. Przez wiele wieków instytucja *disciplina arcani* została zapomniana na rzecz innych form duszpasterskich. Po Soborze Watykańskim II odzyskuje swój dawny blask i pierwsze miejsce wśród metod wprowadzania do świadomego życia chrześcijańskiego. Na polu badań teologicznych niniejsza książka staje się przyczynkiem dla dalszej refleksji nad fenomenem sekretności.

Książka pod redakcją Wojciecha Gajewskiego i Bogusława Górki składa się z szeregu artykułów, poruszających temat wtajemniczenia chrześcijańskiego. Artykuły poprzedza *Wstęp* (s. 7-8) wprowadzający w zagadnienie. Całość nie ma wyróżnionego podziału, jednak można wskazać trzy bloki tematyczne: nowotestamentowy, patrystyczny, współczesny.

We *Wstępie* redaktorzy książki określają charakter i cel pozycji. Książka ma za zadanie zapoznać czytelnika z tematem *disciplina arcani*. Jest to też swoistego rodzaju propozycja dla podjęcia zaawansowanych badań na szerokim polu teologicznym, szczególnie biblijnym, patrystycznym i duchowościowym.

Pierwszy artykuł, który rozpoczyna część biblijną książki, omawia temat wtajemniczenia w Kościele pierwotnym, biorąc za podstawę fragment Mt 13, 3-23 (s. 9-26). Autor, B. Górka, rozpoczyna swoją analizę zwracając uwagę na słownictwo w Nowym Testamencie, które może wskazywać na instytucję *disciplina arcani*. Jest to przede wszystkim słowo $\mu\upsilon\sigma\tau\acute{\epsilon}\rho\iota\omicron\nu$, które w wypadku omawianego fragmentu mogło odnosić się do kultu chrześcijańskiego, przeznaczonego tylko dla ochrzczonych. Autor wskazuje również na cechy i funkcje biblijnego języka wtajemniczenia. Zaznacza, że język Nowego Testamentu z jednej strony odsłania misteria wybranym, a z drugiej zasłania je w takim samym stopniu przed niepowołanymi. Przykładem może być omawiana przypowieść z Mt 13, ale także jej wyjaśnienie przez Jezusa, które pozostaje enigmatyczne. Cała Ewangelia, pełna języka symbolicznego, miałyby powstać jako pomoc dla inicjacji nowych chrześcijan. Język ten był dopiero stopniowo objaśniany przez mistagogów w procesie wtajemniczenia.

Kolejnym tekstem mówiącym o *disciplina arcani* jest 1Kor 2,1-2, którego analizy dokonuje Wojciech Gajewski (s. 27-39). W swoim artykule zwraca uwagę na dwa elementy wskazujące na obecność języka wtajemniczenia. Pierwszym jest użycie słów „tajemnica Boga”, drugim jest mowa Pawła, że przyszedł do Koryntian, by głosić tajemnicę Jezusa, specjalnie dodając zwrot: „i to ukrzyżowanego”. Fraza ta pozostaje odszyfrowana tylko dla wybranych i jest ściśle związana

z katechumenalnym etapem wtajemniczenia, na którym znajdują się adresaci Pawła, oraz z problemem podzielonego Kościoła Korynckiego. Paweł przypominając kerygmat o ukrzyżowaniu Jezusa nawołuje do zajęcia postawy Mistrza i brania na siebie grzechów innych. Wyjaśniając obecność i znaczenie języka wtajemniczenia Autor szeroko uwzględnia kontekst historyczno-kulturowy.

Ostatni artykuł w części nowotestamentowej autorstwa Michała Wojciechowskiego podejmuje zagadnienie używania języka sekretnego w Apokalipsie św. Jana (s. 41-52). Wydawać by się mogło, że jest to dzieło, które przez swój język jest najbardziej adekwatne, by mówić o nim w świetle głównego tematu książki. Jednak już na samym wstępie Autor zaznacza, że pomimo występowania w Apokalipsie języka symbolicznego, to dla ówczesnych odbiorców, wśród których powstało dzieło, była ona łatwa do odszyfrowania. Autor artykułu nie chce uwzględniać całości symboliki, lecz skupia się tylko na tych fragmentach, w których rzeczywiście można doszukiwać się sensu ukrytego, zasugerowanego przez twórcę dzieła, a nie przez późniejszych interpretatorów, posługujących się metodą alegoryczną. W związku z tym w swojej analizie uwzględnia znaczenie liczby 666, następnie symboliki dwunastu kamieni, potem przechodzi do omówienia znaczenia bestii wychodzącej z morza, Babilonu i prostytutki. Apokalipsa św. Jana, mimo iż posługuje się językiem symbolicznym, była dla ówczesnych kompetentnych czytelników jasna. Jednak pojawiają się także takie fragmenty, które rzeczywiście przekazują treść zaszyfowaną, głównie dotyczącą polityki, m.in. krytyki imperium rzymskiego, przedstawianego w wyżej wymienionych symbolach.

Kolejny artykuł otwiera część patrystyczną. Ks. Wincenty Myszor analizuje zjawisko ezoteryki, występującej u chrześcijańskich gnostyków, uwzględniając zjawisko gnozy w szerokim zakresie (s. 53-64). Za źródło badawcze posłużyły tu pisma Ireneusza, Hipolita i Epifaniusza, Orygenesesa oraz literatura gnostycka z Nag Hammadi. Przy opisywaniu różnych aspektów tego szerokiego ruchu Autor przytacza dużo tekstów źródłowych. Wymiar tajemnicy należy do istoty doktryny gnostyckiej i obejmuje wszystkie dziedziny. Samo źródło wiedzy, tj. Objawienie, jest opisywane jako wyjątkowe, a więc i tajemnicze. Gnoza może być odkryta tylko dla wybranych, odpowiednio przygotowanych i przeprowadzonych przez obrzęd inicjacji. Tylko z wejściem w grono wtajemniczonych związane jest prawdziwe poznanie oraz zbawienie. W dalszej części Autor szuka paralelnych fenomenów gnozy w Kościele. W tej kwestii panuje dwugłos, czy w Kościele II i III w. można mówić o *disciplina arcani* w ścisłym znaczeniu. Ostatnią podjętą kwestią jest sposób przekazu nauki i metody weryfikacji jej autentyczności, opierającej się na tradycji i autorytetach – *διαδοχή, παράδοσις*. W tym temacie również trwa dyskusja, kto od kogo czerpał: czy gnostycy, by uprawomocnić swoją naukę, wzorowali się na kościelnym uzasadnianiu tradycji, czy Kościół zmuszony do apologii wiary, uzasadniał ją na wzór gnostyków.

Krytyka tradycji gnostyckich przez Ireneusza z Lyonu to temat następnego artykułu autorstwa Sławomira Torbusa, który analizuje dzieło *Adversus Haereses* (s. 65-74). Autor przedstawia, w jaki sposób różnią się od siebie chrześcijańskie

i gnostyckie stanowiska odnośnie do rozumienia tradycji ustnej i rytuałów inicjacyjnych. Na tym tle omawia problem wtajemniczenia. W polemice z gnostykami Ireneusz przeciwstawia ich nauce tzw. kanon prawdy, który weryfikuje autentyczność przekazu. Jest nim nie tyle tekst spisany, co jego hermeneutyka, zwłaszcza prologu Ewangelii św. Jana dotyczącego Logosu. Dla Ireneusza odmienność i wzajemne wykluczanie się ustnych tradycji gnostyckich jest dowodem na ich fałszywość. Ireneusz jest „świadkiem” przechodzenia od kultury oralnej do coraz większego uwzględniania autorytatywności tekstu pisanego. Krytykuje on gnostyków powołujących się na liczne pisma, przeciwstawiając im naukę przekazywaną ustnie, którą cechuje stabilność. Jednocześnie sam formuje teorię o τετράμορφον εὐαγγέλιον, która była pierwszym krokiem do utworzenia kanonu pism, weryfikujących przekaz ustny.

W następnej części książki ks. Stanisław Łucarz podejmuje temat wtajemniczenia w twórczości Klemensa Aleksandryjskiego na przykładzie *Kobierców* (s. 75-91). Tworząc swoje dzieła Klemens miał na uwadze instytucję inicjacji w chrzest, która obejmowała trzy etapy: zachętę, prekatechumenat i katechumenat. Odpowiednio do tego opisywał on aktywność Logosu najpierw w postaci zachęty, potem jako pedagoga, a na koniec nauczyciela. Temu podziałowi przyporządkowuje swoje dwa pisma: *Zachęta do Greków* i *Pedagog*. Nie ma natomiast osobnego dzieła noszącego tytuł „Nauczyciel” (Διδάσκαλος), odpowiadającego trzeciemu etapowi, które Klemens miał napisać. Uwzględniając zdanie Claude’a Mondesérta (C. Mondesert, *Introduction*, w: Clément d’Alexandrie, *Les Stromates*, éd. C. Mondesert – M. Caster, t. 1, SCh 30, Paris 1951, 11-22) Autor uznaje, że tym brakującym dziełem są właśnie *Kobierce*. Przekazując najważniejsze prawdy Klemens jest świadomy, że jego pisma mogłyby wpaść w niepowołane ręce. Dlatego stosuje on strategię umiejętnego ukazywania treści dla wybranych przy jednoczesnym zasłanianiu jej przed profanami. Swój wzorzec czerpie z mów Jezusa, struktury tekstu w Piśmie Świętym, a także pism Platona oraz innej pogańskiej myśli, np. mędrców egipskich. Sposób wykładu Aleksandryjczyka zasłaniający tajemnicę odpowiada samej naturze Boskiej, która zawsze pozostanie ponad wszelką władzę poznawczą.

Obowiązek zachowania tajemnicy w pismach Tertuliana to kolejny temat, który opracował ks. Leszek Mateja (s. 93-102). Autor z racji tego, że zagadnienie *disciplina arcani* u Tertuliana zostało już obszernie opracowane, skupia się tylko na wewnętrznym (ochrona przed nieupoważnionymi inicjowanymi) i zewnętrznym (ochrona przed poganami i intruzami) charakterze wtajemniczenia. Te dwa rodzaje tajemnicy omawia w odniesieniu do nauczania kościelnego, misterii wiary, a na końcu rytuałów wiary i pobożności w życiu codziennym. Sposób zachowania sekretu w nauczaniu kościelnym u Tertuliana balansuje między szerokim a wąskim zastosowaniem instytucji wtajemniczenia. Misterna wiary w wymiarze wewnętrznym nie mogły być udzielane osobom jeszcze nie do końca nieprzygotowanym. Natomiast charakter zewnętrzny sekretu objawiał się w obowiązku zachowania milczenia na temat rytu inicjacyjnego wobec ludzi postronnych, co

było obwarowane także prawem Boskim i ludzkim. Również niektóre rytuały związane z życiem codziennym były objęte sekretem, jak np.: praktyka prywatnych egzorcyzmów, nocna modlitwa czy codzienne przyjmowanie Komunii św. w domu przed posiłkiem.

Disciplina arcani w twórczości Orygenesa jest tematem artykułu Rafała Leszczyńskiego (s. 103-124). Ze względu na powszechność i bezsprzeczność obecności kwestii wtajemniczenia w pismach Orygenesa, Autor przedstawia całościowe ujęcie jego twórczości, wyszczególniając część egzegetyczną, katechetyczną i teologiczno-filozoficzną. Odkrywanie poszczególnych sensów Pisma Świętego jest zależne od moralno-duchowego postępu chrześcijanina. Było to związane m.in. z gradacją uczniów w szkołach, założonych przez Orygenesa. Ukrycie pewnych prawd spowodowane było nie tylko ochroną przed poganami, ale także obawą, że wyjawienie niektórych prawd dla nieprzygotowanych intelektualnie i duchowo, mogłoby wywołać niezrozumienie i negatywne emocje.

Kolejny artykuł, który kończy część patrystyczną, to analiza obecności *disciplina arcani* w nauczaniu i praktyce św. Ambrożego (s. 125-141). Autorem jest ks. Antoni Żurek. Mimo, że pojęcie wtajemniczenia nie występuje bezpośrednio u Mediolańczyka, to w jego pismach można odnaleźć szereg fragmentów mówiących o zachowywaniu tajemnicy w chrześcijaństwie. Obejmuje ona różne tematy, które można poruszać tylko w gronie ochrzczonych. Niestety Mediolańczyk nie podaje wprost kogo ma na myśli mówiąc o niegodnych poznania świętej nauki. Wskazuje zarazem, że istnieje grupa osób, które nie rozumieją spraw Bożych. Nie jest to związane z ich możliwościami intelektualnymi, lecz niedoskonałością moralną, która nie została poddana przygotowaniu. U Ambrożego nie można znaleźć fragmentów, mówiących o jakich tajemnicach nie należy rozmawiać. Wyjątkiem może tu być wprost wymieniona Modlitwa Pańska oraz Symbol Wiary. W ostatniej części artykułu Autor zastanawia się, jaki był cel i sens zachowywania tajemnicy. Mogła być ona wyrazem ostrożności, by katechumeni i neofici nie dawali się wciągać w dyskusje na temat artykułów Symbolu, takich jak Trójca. Z pewnością był to też wpływ religii misteryjnych na chrześcijaństwo. W wypadku Ambrożego swój wpływ miała nauka o znaczeniu chrztu. Według niego dopiero bowiem po chrzcie człowiek otrzymuje oczy serca, które pomagają mu zobaczyć, czym są znaki misterium.

Ostatnią część książki, poświęconą chrześcijaństwu nowożytnemu, otwiera artykuł Ewy Dybowskiej, której badania związane z *disciplina arcani* skupiają się na *Ćwiczeniach duchowych* św. Ignacego Loyoli. Postać świętego jest przykładem człowieka, który z dnia na dzień zostaje mistykiem. Jego doświadczenie duchowe i praca nad sobą zaowocowały powstaniem *Ćwiczeń duchowych*, promowanych przez wielu papieży aż do dziś. Autorka omawia kolejno warunki ich udzielania, strukturę oraz rolę kierownictwa duchowego uwzględniając instytucję wtajemniczenia chrześcijańskiego. Cała szkoła, oparta na dziele *Ćwiczenia duchowe* ma za zadanie przygotować do dojrzałego chrześcijaństwa poprzez odpowiednie środki, etapy i procedury wtajemniczenia. Osoba uczestnicząca w rekolekcjach jest

odpowiednio prowadzona poprzez różnego rodzaju modlitwy i ćwiczenia duchowe, które pozostają zakryte na kolejnych etapach wzrostu duchowego.

Następną osobą, która pozostaje filarem mistyki chrześcijańskiej jest św. Jan od Krzyża. Jego pisma są przedmiotem artykułu Pauliny Hornik. Twórczość hiszpańskiego mistyka obejmuje tzw. dzieła mniejsze i większe. We wszystkich, a szczególnie w poezji, św. Jan posługuje się bogatą symboliką, która odpowiada duchowemu doświadczeniu i poszczególnym etapom mistycznej drogi człowieka ku Bogu. Autorka podejmuje analizę występujących symboli, takich jak: ogień, oblubieniec i oblubienica, dziecko, noc, które z jednej strony niosą określoną treść religijną, a z drugiej mają wysoki walor literacki. Język symboliczny jest dla Jana od Krzyża bramą dla teologicznych eksplikacji. Dlatego przy lekturze pism nie można pozostać tylko na poziomie zmysłowym, dosłownym, albowiem wtedy pewne zwroty i słowa pozostaną w sferze absurdu i sprzeczności, np.: promień ciemności; śmierć, która daje życie. Właściwa hermeneutyka jest zależna od prawidłowego umieszczenia symboli w strukturze pedagogii zjednoczenia z Bogiem.

Ostatni artykuł książki poświęcony jest Drodze Neokatechumenalnej. We wstępnym paragrafie ks. Robert Skrzypczak przedstawia kształtowanie się instytucji katechumenatu w starożytności i jej późniejszym wyparciu. Podkreśla, że jednym z podstawowych praktycznych przedsięwzięć, wynikających z recepcji Soboru Watykańskiego II jest przywrócenie tej zapomnianej formy inicjacyjnej. W przypadku Drogi inicjacja i wtajemniczenie dotyczy osób obecnych w Kościele, które poprzez formację odkrywają czym jest chrzest. Nawiązując do swojej starożytnej formy Droga składa się z etapów, które pozostają zakryte dla neokatechumenów. Sercem *disciplina arcani* jest sama formacja oraz obrzędy skrutyniów. Autor wyjaśnia, że sekretność wynika z dobra samego formującego się, który poznając kolejne etapy musi wcześniej zostać do nich przygotowany intelektualnie, personalnie, duchowo i moralnie. *Disciplina arcani* wynika także z samej istoty tego, czym jest inicjacja chrześcijańska, wprowadzająca w tajemnicę Królestwa Bożego.

Książka *Disciplina arcanii w chrześcijaństwie* jest pozycją obowiązkową dla tych, którzy chcą poznać istotę chrześcijaństwa. Jak sami autorzy wskazują, jest to tylko przyczynek do szerszych badań. Ilość materiału źródłowego, który należałoby zbadać pozostaje ogromna. Dlatego adresatami książki są szczególnie wszyscy teolodzy, którzy są zaproszeni do dalszej eksploracji tematyki wtajemniczenia. Na uwagę i uznanie zasługuje ujęcie przedmiotu badań w świetle całych dziejów chrześcijaństwa. Książka uświadamia też, jak bardzo ważnym elementem w metodologii badania tekstów jest uwzględnienie środowiska literackiego, historycznego czy kulturowego, w którym opracowywane dzieła powstały. W tym kontekście Autorzy poszczególnych artykułów odznaczają się wysoką kompetencją i rzetelną krytyką źródeł. Warto zwrócić uwagę na bardzo ciekawą metodę odczytywania tekstu biblijnego, zaproponowaną przez B. Górkę, czyli tzw. hermeneutykę inicjacji. Ukazuje ona teksty nowotestamentowe w nowym dla czytelnika kontekście. Fakt ten przynagla do podobnej hermeneutyki tekstów patrystycznych.

Jako apel o podjęcie danego tematu badawczego książka oddziałuje bardziej na świadomość potencjalnych badaczy niż pojedynczy artykuł. Dlatego odczuwalnym jest brak w tej pozycji jakiegokolwiek bibliografii, która zestawiałaby pozycje polskie i obcojęzyczne, dotyczące *disciplina arcani*. Jej obecność podniosłaby znacznie rangę publikacji jako przyczynku i zaproszenia do dalszej kwerendy i badań. Autorzy prezentując dane zagadnienie przytaczają dużo tekstów źródłowych. Niestety nie zawsze w przypisie można znaleźć przytaczany tekst w brzmieniu oryginalnym, co z punktu widzenia patrologii jest sporym niedopatrzaniem. Przykładem może być tu artykuł ks. Stanisława Łucarza, w którym podany jest adres dzieła, jednak brak cytatu w języku oryginalnym.

Książka *Disciplina arcani w chrześcijaństwie* prowokuje do refleksji i dalszych poszukiwań. Sięga ona do najistotniejszych spraw chrześcijaństwa, dzięki którym można lepiej zrozumieć takie wymiary życia Kościoła, jak: sakramenty, liturgia, wspólnota.

Kacper Klusek – Lublin, KUL

EPIFANIUSZ Z SALAMINY, *Panarion: herezje 1-33*, tłum. Marek Gilski, oprac. Arkadiusz Baron, Kraków 2015, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, ss. 567.

Pierwszy polski przekład dwóch z siedmiu tomów greckiego dzieła pt. *Panarion* autorstwa Epifaniusza z Salaminy (IV w.) w tłumaczeniu i ze wstępem Marka Gilskiego, w opracowaniu i z komentarzem Arkadiusza Barona, oparty został na niemieckim wydaniu Karla Holla: *Epiphanius, Ancoratus und Panarion haer. 1-33*, vol. 1, GCS 25, Leipzig 1915. *Panarion* jest najobszerniejszym dziełem Epifaniusza z Salaminy, a zarazem największym zbiorem starożytnej herezjografii.

We wstępie do polskiego przekładu Gilski podaje informacje dotyczące autora *Panarionu* i samego dzieła. Trójdzielny podział wstępu zawiera dobrze udokumentowaną biografię Epifaniusza z Salaminy, na którą składają się źródła zarówno wewnętrzne, pochodzące od samego biskupa Salaminy (informacje dotyczące jego osoby, które zamieszcza w swoich dziełach lub w korespondencjach), jak i zewnętrzne, będące świadectwem Bazylego Wielkiego, Hieronima, Teofila, Palladiusza, Sokratesa, Sozomena oraz dwóch jego uczniów Jana i Polibiusza, rzymskich autorów *Vita Epiphani*. Ponadto pewne informacje o autorze *Panarionu* dostarczają zapiski na manuskryptach jego dzieł.

Drugim z kolei zagadnieniem, jakie we wstępie omawia Gilski, są dzieła Epifaniusza. Należą do nich między innymi: *Zakotwiczony (Ancoratus)*, będący wykładem prawd wiary, dotyczących Trójcy Świętej, wcielenia i zmartwychwstania; *O miarach i wagach (De Mensuris et Ponderibus)* dzieło będące biblijną encyklopedią; oraz alegoryczny wykład symboliki kamieni w pektorale arcykapłana w: *O dwunastu kamieniach szlachetnych (De XII Gemmis)*. Cypryjski biskup był